

Filipow, Krzysztof

## **Samoobrona polska na Kresach Wschodnich 1918-1919**

"Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska", 2, 1988, s.  
[191]-203

Zdigitalizowano w ramach projektu pn. Budowa platformy "Podlaskie Czasopisma Regionalne", dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki” Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (umowa SONB/SP/465121/2020).



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego



Udostępniono do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Krzysztof Filipow

(Białystok)

### Samobrona polska na Kresach Wschodnich 1918-1919.

Koniec wojny zastał Niemców na wschodzie na daleko wysuniętych pozycjach. Wojska ich znajdowały się na terytorium byłego Księstwa Finlandzkiego, krajów bałtyckich, zajmowały terytorium byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego z ziemiami białoruskimi oraz Ukrainę, sięgając aż po Gruzję i Turcję. Marynarka Wojenna Rzeszy Niemieckiej nadal patrolowała Morze Czarne.

Uformowanie nowo powstającej państwowości polskiej na ziemi Królestwa Polskiego oraz tworzenie lokalnych ośrodków władzy w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim, a szczególnie tworzenie armii narodowej stanowiło istotną przeszkodę w stosunkach między powstającym państwem polskim<sup>1</sup>, a zarządem wojskowym terenów na wschodzie. Tymczasowa linia rozgraniczenia przebiegała m.in. na rzece Narwi i Bugu. Było to istotne niebezpieczeństwo dla interesów Polski. Na południowo-wschodnich krańcach Podlasia oraz na wschód od Bugu przebywało kilkaset tysięcy regularnego wojska, które znajdowało się w dyspozycji Naczelnego Dowódcy Wschodu (Oberbefehlshaber Ost, czyli tzw. w skrócie Ober-Ost). Pod niemieckim zarządem wojskowym znajdowała się także Suwalszczyzna, Białostocczyzna, Ziemia Grodzieńska, Wileńska i Mińska. Była to rozległa strefa obszaru okupacyjnego wojsk niemieckich, sięgająca aż po środkowy Dniepr, po dolny Don i zachodnią część Kaukazu. Ten olbrzymi obszar, wraz z całym kresami znajdował się pod kontrolą jedenastu niemieckich korpusów armijnych. Jeszcze w lutym 1918 r., mimo przekazania na front zachodni 30 dywizji, mieli Niemcy do dyspozycji na Wschodzie łącznie 59 dywizji zespolonych w 8 armii, 10 armii (dowództwo w Grodnie) i w ugrupowaniu armijnym "D".

Czynikiem determinującym postawę Niemców były wiadomości napływające z Rzeszy. Były to informacje o rewolucji w Niemczech. Zaczęły powstawać Rady Żołnierskie, z Wielką Radą w Kownie (siedziba Ober-Ostu) na czele. Ale nie przejęła ona całkowicie władzy. Oficerowie i dowództwo nadal zajmowali się dowodzeniem i dyscypliną. Łączyła ich jedna idea - powrotu jak najszybszego do kraju. Po utracie Polski Niemcy znaleźli się jak w przysłówowym "saku". Z jednej strony "Biała" i Czerwona Armia, z drugiej Odrodzone Wojsko Polskie. W takiej sytuacji dowództwo niemieckie całą swoją energią skoncentro-

wało na utrzymaniu przede wszystkim linii kolejowej wiodącej z Kowla przez Brześć-Białystok-Grajewo do Prus Wschodnich. Jednostki ubezpieczające tę linię - III korpus rezerwy oraz Inspekcja Etapów "Bug" (Etappen Inspektion Bug) podporządkowane zostały 15 listopada 1918 r. Grupie Operacyjnej "Kijów" jako najbardziej zainteresowanej szybką ewakuacją.

Inspekcji Etapów "Bug" podlegała część Podlasia, część Królestwa Kongresowego, niezależna od General-gubernatorstwa Warszawskiego. Utrzymanie linii kolejowej jako pierwszoplanowe zadanie jednostek niemieckich doprowadziło m.in. do tragicznych wydarzeń w Międzyrzeczu Podlaskim.

Na kresach tymczasem zaczęły się już tworzyć przejściowe organy władzy, mające lokalny czy też nieraz dzielnicowy charakter. Był to Polski Komitet Bezpieczeństwa w Wilnie wyłoniony 20 listopada 1918 r. (nazywany często m.in. Komitetem Litewskim) oraz Stowarzyszenie Samopomocy Wojskowych Polaków Byłych Korpusów Polskich utworzone w końcu 1918 r. w Mińsku Litewskim. Dysponowały one zaczątkami siły zbrojnej, będącej de facto skrytymi oddziałami W.P. pod nazwą Samoobrona Litwy i Białorusi, pod dowództwem generała Władysława Wejtki.

Bardziej znane i opisywane przez historyków były dzieje samoobrony ludności polskiej w Galicji i Małopolsce Wschodniej. Pamiętano szczególnie o obronie polskości takich miast jak Lwów i Przemysł, zapominając niestety o Polakach zamieszkujących Ziemię Mińską, Wileńską i Grodzieńską. Stąd też koniecznym staje się przypomnienie, chociaż w sposób skrótowy, tworzenia polskich oddziałów zbrojnych na północno-wschodnich kresach Rzeczypospolitej.

Trudno jest zgodzić się z sugestią przyjętą przez polską historiografię w latach sześćdziesiątych, iż: *"Koncepcja [ich powstania] wywodzi się z dziejów polskich reakcyjnych formacji wojskowych w Rosji"*<sup>2</sup>. Trudno jest też ideę powołania formacji samoobrony wiązać ściśle tylko z programem wojsko-politycznym Józefa Piłsudskiego stanowiącym podstawą idei federalistycznej Naczelnika Państwa. Faktem jest, iż Józef Piłsudski ani razu publicznie nie wypowiedział się na temat Samoobrony Litwy i Białorusi. Nie należy zapominać o samej woli mieszkańców ziem kresowych, którzy swoim czynem zbrojnym chcieli udokumentować polskość tych ziem. Ziemi, na które od wschodu nadciągała fala zrewoltowanej armii wypełniającej rozkaz Lenina i Trockiego o opanowaniu Europy przez ideologię rewolucji światowej. Sami uczestnicy ówczesnych wydarzeń, zaangażowani militarnie, ów problem widzieli zupełnie

inaczej: "Żywe były jeszcze wówczas dawne tradycje stawania »w potrzebie« do szeregu na koniu i z szablą. Toteż ochotnicy do tej »"Samobrony«, rekrutujący się ze sfer ziemiańskich czy drobnoszlacheckich i dworskich, stawali też konno, czasami w zespole kilku, czy kilkunastu jeźdźców. Stawali często całe rodziny (...) Było to naprawdę już ostatnie Pospolite Ruszenie na Litwie<sup>23</sup>.

W tworzenie oddziałów wojskowych na Kresach zaangażowani byli m.in.: Władysław Raczkiewicz (1885-1947), gen. Władysław Wejtko (1859-1934?), gen. Nikoła Sulewski (1859-1939), mjr Bronisław Bohatyrewicz (1870-1940), ppik Fabian Kobordo, gen. Aleksander Bernatowicz (1855-1920), gen. Michał Borowski (1872-1942), gen. Stefan Mokrzecki (1862-1932), kpt. Stanisław Bobiatyński, gen. Bolesław Krejczman (?-1920).

Władysław Raczkiewicz pracował jako adwokat w Mińsku (1912-1917) i został po wybuchu rewolucji marcowej prezesem Maczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego (Maczpolu). Po jego rozwiązaniu był emisariuszem i mężem zaufania Rady Regencyjnej do spraw I i II Korpusu Polskiego na Wschodzie. Stał na czele Samobrony Ziemi Mińskiej i przewodniczył następnie Komitetowi Obrony Kresów<sup>24</sup>.

Liczna była grupa wyższych oficerów armii rosyjskiej zaangażowanych w tworzenie polskich oddziałów zbrojnych. Mieli oni (Bernatowicz, Wejtko, Sulewski) ukończone studia wojskowe i długi staż na stanowiskach dowódczych oraz niektórzy udział w wojnie rosyjsko-japońskiej 1904-1905 r.<sup>25</sup> Z chwilą rozpadu Imperium Rosyjskiego i wybuchu rewolucji w marcu 1917 r. większość wojskowych Polaków wzięła dymisję z armii, bądź też weszła w skład formacji polskich tworzonej na gruzach armii rosyjskiej. Sytuacja diametralnie zmieniła się z chwilą zwycięstwa frakcji bolszewików i utworzenia Armii Czerwonej posuwającej się szybko w kierunku zachodnim.

Już 5 października 1918 r. został złożony Radzie Regencyjnej w Warszawie memoriał opracowany przez Stronnictwo Polskiej Polityki Demokratycznej, w którym pojawił się postulat utworzenia oddziałów samobrony na Białorusi. Według memoriału zadaniem rządu było wyjednanie u władz niemieckich Ober-Ostu zezwolenia, aby ludność miejscowa utworzyła: "własne organy bezpieczeństwa publicznego z dostatecznie silną milicją<sup>26</sup>". Jest to pierwszy ślad powiązania dziejów formacji samobrony z dziejami narodzin Wojska Polskiego niepodległej Rzeczypospolitej. Drugi ślad to elaborat zatytułowany: "O zorganizowaniu na Litwie i Białorusi zaczątków skrytych oddziałów wojskowych".

Opracowany on został jeszcze przed powrotem (8 listopada 1918 r.) Józefa Piłsudskiego z Magdeburga przez ówczesnego (pierwszego z kolei) szefa Oddziału VI (czyli według przyjętych podziałów Informacyjnego) Sztabu Generalnego mjr. Mieczysława Mackiewicza<sup>7</sup>. Wynikało to z doświadczeń galicyjskich z listopada 1918 r. i konsekwencji walk o Lwów toczonych z Ukraińcami. Plan mjr. Mackiewicza - specjalisty od spraw litewskich, za jakiego uchodził - zakładał utworzenie 3 okręgów wojskowych: 1) wileńskiego z jednym pułkiem na terytorium guberni wileńskiej, 2) mińskiego - jeden pułk na terenie guberni mińskiej, 3) grodzieńskiego - obejmującego Grodzieńszczyznę i Suwalszczyznę (jeden pułk w Białymstoku oraz jeden batalion w Suwałkach).

Mjr Mieczysław Mackiewicz zobligowany też został do opracowania dla naczelników tych okręgów wojskowych instrukcji, w której m.in. znajdował się punkt następujący: *"W razie starć z bolszewikami lub innymi wrogami nam żywiołami należy zwalczać ich przy pomocy partyzantki, ochraniać życie i mienie polskiej ludności miejscowej. W razie nadejścia poważniejszych sił nieprzyjacielskich skoncentrować się i zacząć się cofać w stronę Królestwa."*<sup>8</sup>

Zwrócono się w związku z powyższym do Ministerstwa Spraw Zagranicznych o wystąpienie na Radzie Ministrów z wnioskiem, aby wyasygnowano 0,5 mln marek na realizację polskiej koncepcji wspomżenia Kresów Wschodnich. Szef Sztabu Generalnego gen. Tadeusz Rozwadowski zaznaczył: *"W sprawie powyższej poczynione być mają odpowiednie kroki w Mińsku i Wilnie"*<sup>9</sup>. Chodziło w tym wypadku o podjęte już starania, dotyczące tworzenia polskich formacji zbrojnych.

Już od końca listopada i początków grudnia 1918 r. w nomenklaturze wojskowej występują nazwy nowych okręgów wojskowych. Są to: Suwałki, Grodno, Wilno, Mińsk, Białystok oraz Erześć Litewski.

Realizacja wyzwolenia Kresów Wschodnich przebiegała dwutorowo. Raz poprzez powołanie formacji Samoobrony Ziemi Mińskiej, Ziemi Wileńskiej i Ziemi Grodzieńskiej, przekształconych później w Samoobronę Litwy i Białorusi pod dowództwem gen. Władysława Wejtki. Dwa poprzez tworzenie armii zdolnej przejąć kontrolę nad terytorium leżącym między Narwią, a Niemnem i jego dopływami. Stąd też realizując te cele już w końcu listopada 1918 r. płk Marian Januszajtis jako dowódca Białostockiego Okręgu Wojskowego wzywał ludność polską:

*"Tworzy się armja dla zajęcia tych ziem polskich, których jeszcze nie opuściły wojska niemieckie."*

Zanim zostaną ustanowione przepisy o przymusowym poborze rekruta armji narodowej, obrona państwa polskiego musi polegać na ochotniczym wojsku. Dlatego wzywam całą młodzież do wstępowania do szeregów Wojska Polskiego.

Ojczyzna nasza wymaga od swych synów, aby stworzyli wielką siłę zbrojną dla Jej obrony. Zanim zostaną utworzone dowództwa wojskowe w innych miejscowościach wszyscy ochotnicy mają się zgłaszać do biura werbunkowego w Łapach. Każdy ochotnik powinien posiadać metrykę urodzenia i świadectwo wystawione przez polską władzę lub komitet miejscowy, że nie był sądownie karany i że jest uczciwym człowiekiem.

Przyjmowani będą ochotnicy w wieku od 18 do 28 lat<sup>10</sup>.

Równocześnie w Łapach, Zambrowie i Komorowie (Ostrów Mazowiecka) zbierały się kadry do tworzących się oddziałów Dywizji Litwsko-Białoruskiej. Dywizji mającej odegrać w planach ND WP pierwszoplanową rolę w objęciu we władanie olbrzymich połaci ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego i ziem pogranicza polsko-litewsko-białoruskiego.

Jedną z pierwszoplanowych ról odegrać miała Samoobrona Ziemi Mińskiej. Była ona najbardziej wysunięta w kierunku wschodnim i stąd też bezpośrednio narażona na uderzenie przez nacierające oddziały Armii Czerwonej. Tworzenie oddziałów zbrojnych oparto na działającym w Mińsku Stowarzyszeniu Samopomocy Wojskowych Polaków byłych Korpusów Wschodnich. Zebranie założycielskie odbyło się już 20 października 1918 r. pod przewodnictwem gen. Aleksandra Bernatowicza. W skład kolegiального ciała Samoobrony Ziemi Mińskiej poza gen. Bernatowiczem weszli: Raczkiewicz - prezes Komitetu Siły Zbrojnej, gen. Wejtko, płk Malinowski, płk Kobordo, płk Tupalski, Zahorski (z POW) oraz Parafianowicz - ziemianin miński.

Realizując uchwałę organizatorów Samoobrony Raczkiewicz udał się do Warszawy, skąd przywiózł nominację dla gen. Wejtki. Szef Sztabu Generalnego gen. Rozwadowski, mianował z dniem 28 października 1918 r. gen. Władysława Wejtkę "szefem wszelkich formacji Samoobrony na Litwie i Białorusi"<sup>11</sup>.

Sytuacja na linii frontu między Niemcami, a Rosją oraz prowadzone przez obie strony układy nie sprzyjały powstaniu silnej formacji polskiej. Sztab I Armii gen. Eryka von Falkenhayna przeniósł się z Mińska do Wilna. Silna i podsycana ze wschodu była pozycja mińskiej Rady Delegatów Robotniczych. Szczupłe też były siły własne Samoobrony Mińskiej.

Niemcy chcieli polskie oddziały włączyć do oddziałów samoobrony złożonej z Rosjan i Białorusinów, które próbowano stworzyć pod dowództwem rosyj-



skiego generała Cypriana Kondratowicza (1858-?)<sup>12</sup>. Wszyscy zainteresowani byli tej koncepcji przeciwni. Raczkiewicz, po kolejnym wyjeździe do Warszawy przywiózł nominację płk. Fabianowi Kobordo na objęcie dowództwa Samoobrony Mińskiej.

Słabe siły własne, brak uzbrojenia oraz możliwości obrony miasta przed Armią Czerwoną zmusił Komitet Siły Zbrojnej do podjęcia 27 listopada 1918 r. decyzji o ewakuacji żołnierzy Samoobrony Mińskiej. Gen. Władysław Wejtko udał się do Wilna, aby przejąć dowództwo całości Samoobrony Litwy i Białorusi, a płk Kobordo 12 grudnia 1918 r. wraz z 64 oficerami i 922 szeregowymi żołnierzami opuścił Mińsk. Część żołnierzy Samoobrony Mińskiej udała się do Zambrowa, gdzie utworzono w Dywizji Litewsko-Białoruskiej - miński pułk strzelców, pozostali zaś udali się do Wilna zasilając szeregi powstającej Samoobrony Ziemi Wileńskiej<sup>13</sup>.

W Wilnie tymczasem działał od 10 września 1918 r. prężny i niezmiernie energiczny Związek Wojskowych Polaków miasta Wilna. Nowe zebranie wyborcze 7 października wybrało zarząd, w którego skład weszli: gen. Lucjan Żeligowski (nieobecny) - jako prezes honorowy, kpt. Stanisław Bobiatyński (faktycznie przewodniczący), płk Józef Borodzicz - wiceprezes. Utworzono też sieć lokalną związku tworząc filie w Lidzie pod kierownictwem por. Wacława Sienkiewicza oraz Kownie pod przewodnictwem płk. Radziłłowicza. Głównym celem działania było powstanie komisji wojskowej, która zajęłaby się tworzeniem siły zbrojnej.

Postanowiono powołać własne oddziały związku w Lidzie, Kownie, Oszmianie, Koszedarach, Swirze, Lyatupach, Wilejce, Niemenczynie i Szyrwintach. Trudne były początki tworzenia oddziałów wojskowych. Jeden z pierwszych twórców formacji Samoobrony por. Andrzej Brochocki zapisał: *"Pierwszy opór na Zachodzie, który spotkała Armia Czerwona był koło Wilna. Lecz i tu ten opór nie był dość silny, by by zatrzymać toczący się czerwony walec wojenny. Próby porozumienia się dla współdziałania z Litwinami i Białorusinami nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Żydzi sprzyjali bolszewikom, i nikt nie chciał brać odpowiedzialności na siebie."*<sup>14</sup>

Entuzjazm tworzenia zbrojnych grup samoobrony ogarnął całą ludność polską Wileńszczyzny. W końcu października 1918 r. zgłosiło się do służby wojskowej 130 oficerów i ponad 500 szeregowych żołnierzy<sup>15</sup>. Byli to w większości żołnierze rozformowanego I Korpusu Polskiego gen. Józefa Dowbór-Muśnickiego. *"Był to element trochę otrząskany z walkami z bolszewikami, który*

znał tego przeciwnika i nie wierzył w obietnice Lenina. (...) oddziały formowały się samodzielnie i niezależnie jeden od drugiego, zdobywając na własną rękę broń i amunicję.<sup>16</sup>

Chcąc wykorzystać entuzjazm ludności polskiej oraz sprzyjający klimat opinii publicznej w Polsce centralnej gen. Władysław Wejtko zwrócił się 5 grudnia 1918 r. do Sztabu Generalnego z pismem domagającym się wyznaczenia etatów wojskowych dla formujących się oddziałów polskich, przekazania funduszy na zakup broni i odkomenderowania do sztabu Samoobrony Wileńskiej oficerów Wojska Polskiego. Przystąpiono też niebawem do formowania dwóch pułków piechoty i jednego pułku ułanów. W każdym większym miasteczku Wileńszczyzny powstać miał załążek kompanii wojska. Stało się to możliwe z chwilą przyjazdu 12 grudnia 1918 r. gen. Wejtki do Wilna.

W pierwszym okresie tworzenia formacji zbrojnej piechoty (1 pułk piechoty pod dow. płk. Zubrzyckiego, 2 pułk piechoty pod dow. gen. Mokrzyckiego) udało się zwerbować ponad 500 ochotników (1pp) oraz 40 oficerów, 42 podoficerów i 494 żołnierzy szeregowych (2pp)<sup>17</sup>. Szczególnie szybko powstał pułk ułanów dowodzony przez mjr. Władysława Dąbrowskiego, zastąpionego później przez brata, rtm. Jerzego, w którym pod koniec grudnia znajdowało się 25 oficerów, 220 ułanów uzbrojonych w broń białą, krótką oraz 4 ciężkie karabiny maszynowe. *"Jednak z uzbrojeniem ochotników było fatalnie - pisał por. Brochocki - każdy miał inny karabin i amunicji liczone na palcach ilości naboł. Również z wyszkoleniem nie było dobrze (...) Jednak całość przypominała raczej dawne pospolite ruszenie, którego główną bronią były ofiarność i dobre chęci."*<sup>18</sup>

W wigilię Bożego Narodzenia przybył do Wilna przedstawiciel Sztabu Generalnego kpt. Zygmunt Klinger. Przejął on faktycznie dowodzenie Samoobroną, choć oficjalnie pełnił tylko funkcję szefa sztabu Samoobrony. Sami żołnierze nie mieli o nim najlepszego zdania wydając mu opinię, iż był *"lepszym krzykaczem niż żołnierzem"*<sup>19</sup>.

Wraz z przybyciem kpt. Klingera do Wilna zmieniono strukturę formowanych jednostek. Ostatecznie, ze względu na brak broni i amunicji zdecydowano się na utworzenie czterech batalionów piechoty oraz jednego pułku jazdy. Czwarty batalion powstał dzięki wysiłkowi Polskiej Organizacji Wojskowej. Rozpoczęto także nabór ochotników do batalionu rekruckiego. Pułk jazdy miał trzy szwadrony<sup>20</sup>. Wydano rozkaz do koncentracji wszystkich oddziałów w Wilnie. Komendantem wojskowym miasta mianowano gen. Mokrzyckiego. 29 grudnia



1918 r. gen. Władysław Wejtko obejmuje stanowisko dowódcy Okręgu Wojskowego Litwy i Białorusi i wydaje "Rozkaz nr 1", w którym ogłasza: "Z dniem dzisiejszym rozwiązuję organizację Samoobrony Litwy i Białorusi. Na swojego zastępcę wyznaczam gen. Bolesława Krejczmana jako "naczelnika frontu". Dowódcą i pułku piechoty mianował rtm. Władysława Dąbrowskiego, a batalionów piechoty podkpt. Witolda Szczerbickiego (I baon), podkpt. Mikołaja Zujewicza (II baon), por. Edmunda Kaczkowskiego (III baon), por. Jana Gołębiewskiego (IV baon), kpt. Władysława Piaseckiego (baon rekrucki)<sup>21</sup>.

31 grudnia 1918 r. gen. Mokrzycki będący komendantem wojskowym miasta Wilna ogłasza rozkaz mobilizacyjny. Jednocześnie ogłosił: "stan wyjątkowy, przyczem podtrzymuję bez przerwy wolność zgromadzeń i wolność druku". Szczególnie interesujące były słowa skierowane do ludności miasta. Gen. Mokrzycki żądając bezwzględnego posłuszeństwa i złożenia wszelkiej broni (chodziło o uzbrojone grupy bolszewików) stwierdzał: "Nie przesądzając w niczem, ani w narodowym, ani w społecznym kierunku postanowień lub losów ludności miasta pragnę tylko uchronić od katastrofy. Wszystkim czynnikom obywatelskim, aż do najbardziej skrajnych włącznie, pozostawiam prawo konstytucyjnego i wolnościowego rozstrzygnięcia o sobie."<sup>22</sup>

W nocy z 31 grudnia 1918 r. na 1 stycznia 1919 r. dochodzi do walk w Wilnie. Oddziały polskie pod dowództwem rtm. Jerzego Dąbrowskiego (część pułku ułanów oraz III batalion por. Kaczkowskiego) uderzają na siedzibę Rady Delegatów Robotniczych. Walki o "wronie gniazdo" (siedziba mieściła się przy ulicy Wroniej) ciągną się przez kilkanaście godzin. Przy minimalnych stratach własnych (1 zabity) Polacy zdobywają kompleks budynków i opuszczają całkowicie miasto<sup>23</sup>.

Do przedmieść zbliżały się tymczasem czołówki Armii Czerwonej. W Wilnie pojawili się agitatorzy bolszewicki oraz szpiedzy przysłani do miasta na rozpoznanie. Nie mogąc utrzymać miasta w polskich rękach gen. Wejtko i kpt. Klinger zdecydowali o jego opuszczeniu. Oddziały polskie rozpoczęły wycofywanie 5 stycznia 1919 r. już pod ostrzałem kul karabinowych i broni maszynowej. Do Wilna wkroczyły oddziały Zachodniej Dywizji Strzelców z wileńskim pułkiem strzelców na czele<sup>24</sup>.

Polacy znaleźli się w sytuacji bez wyjścia. Z jednej strony Niemcy blokujący przeście na zachód, z drugiej zaś nacierające regularne oddziały Armii Czerwonej. Bataliony piechoty oraz pułk jazdy doszły jedynie do Waki, majątku Jana Tyszkiewiczza. Tam drogę im zagroził niemiecki pułk Landwehry.

Gen. Wejtko i kpt. Klinger zostali internowani. Wobec wymuszonej sytuacji uległości podpisano umowę "co do oddania broni przez polską obsadę miasta Wilna". Umowę ze strony niemieckiej podpisał kpt. 101 batalionu Wunderlich. Niemcy zobowiązali się odwieźć Polaków koleją z Landwarowa do Łap. Tam też miała zostać zwrócona broń i konie. 6 stycznia 1919 r. polskie oddziały, pod groźbą broni maszynowej musiały zrezygnować z walki i przyjąć niemiecki dyktat. Blisko 1400 żołnierzy (123 oficerów i 1169 szeregowych), z przygotowanymi (obrabowanymi w Grodnie, złamanie umowy o zwrot broni, próba zajęcia mostu na Narwi) znalazło się 7 stycznia w Łapach, zasilając szeregi Dywizji Litewsko-Białoruskiej gen. Wacława Iwaszkiewicza<sup>26</sup>.

Nie byli to jednak wszyscy żołnierze. Część pod dowództwem Władysława i Jerzego Dąbrowskich (ok. 500 osób) za zgodą gen. Wejtki postanowiła przebić się na południe i południowy zachód od Wilna. Zamiarem ich było dotarcie okreśną drogą do Grodna, gdzie istniała Samoobrona Grodzieńska pod dowództwem Nikołaja Sulewskiego. Oddział ten, który z czasem rozrósł się do 1000 osób, oficjalnie nazwany został przez Sztab Generalny jako Oddział Wileński Wojska Polskiego. Prowadził on przez cały czas istnienia walki partyzanckie na tyłach wojsk niemieckich oraz Armii Czerwonej<sup>26</sup>.

Formacją, której najdłużej udało się utrzymać przed rozbiciem przez Niemców i Rosjan była Samoobrona Ziemi Grodzieńskiej. Powstała ona 12 listopada 1918 r. podczas zebrania organizacyjnego Wojskowych Polaków miasta Grodna. Celem jej było "objęcie władzy miejscowej w celu utrzymywania spokoju, ładu i porządku w kraju (Grodno i okolice) po opuszczeniu go przez Niemców do przybycia władz polskich z Królestwa i pomoc tym ostatnim, a również werbunek żołnierza do formacji polskich."<sup>27</sup>

Wiązało się to ściśle z planami utworzenia organizacji wojskowej obejmującej teren całej guberni grodzieńskiej wraz z Białymstokiem, Bielskiem Podlaskim i Sokółką. Stąd też udział w zebraniu delegata z Białegostoku Surwicza. Prezydium powstałego Związku Wojskowych Polaków miasta Grodna przyjęło nazwę Rady Wojskowej Ziemi Grodzieńskiej pod przewodnictwem gen. Nikołaja Sulewskiego. W jej skład weszli ponadto: por. Spiewak, kpt. Bohatyrewicz, Jan Szymański i p. Komar. Głównym zadaniem powstałego kolegium miało być podjęcie akcji werbunkowej, zgromadzenie broni i amunicji dla tworzących się oddziałów wojskowych. Stąd też postanowiono nawiązać ścisły kontakt z niemieckim Soldatenratem.

Polskie oddziały miały otrzymać od Niemców 500 karabinów z nabojami. Oznaką ich odrębności miały być biało-czerwone opaski z pieczęcią Rady Wojskowej i kolejnym numerem. Jako umundurowania użyto mundurów rosyjskich i niemieckich.

Niemcy wyrazili zgodę na utworzenie 14 komendantur w terenie z liczbą 680 żołnierzy polskich. Ośrodki tworzenia polskich oddziałów bez przerwy zmieniały się. Formowanie załączków polskich formacji odbywało się w następujących komendanturach: Sopoćkinie (nr 1), Zabno i Adamowicze (nr 2), Kryuki i Kuźnica (nr 3), Druskienniki (nr 5), Brzostowica i Indura (nr 6), Kopciówka (nr 8), Kryuki (nr 10) oraz Nowy Dwór (nr 11). Poza wymienionymi komendanturami zaciąg ochotników odbywał się w Łabnie, Tołłoczkach, Porzecczu, Hoży, Skońbuowie, Lunnej Woli, Olekszyca i Karolinie.

12 grudnia 1918 r. szef sztabu gen. Stanisław Szeptycki mianował gen. Sulewskiego "dowódcą wszystkich formacji Samoobrony Ziemi Grodzieńskiej oraz wszystkich innych polskich oddziałów wojskowych i milicyjnych". Powierzył jednocześnie "przedstawicielstwo polskich interesów wojskowych z prawem organizacji i wykonywania wszelkich czynności związanych z formacjami jednostek wojskowych i milicyjnych polskich na powyższym terenie". Gen. Sulewski otrzymał prawo przydziału oficerów, dyslokacji oddziałów i awansowania podoficerów<sup>20</sup>.

Formalnie z chwilą objęcia przez gen. Wejtkę dowództwa nad formacjami zbrojnymi w Okręgu Wojskowym Litwy i Białorusi przejął on też zwierzchnictwo nad Samoobroną Grodzieńską. Nadal jednak dowódcą lokalnym pozostawał gen. Mikołaj Sulewski. Uznawał on też zwierzchnictwo gen. Wejtki. Informował go też, iż: "Formujemy oddział czysto wojskowy i nic wspólnego z formacjami milicji nie mamy, gdyż takowa składa się przeważnie z Żydów i innych narodowości wrogo do polskości usposobionych." Kapiw żołnierzy był zróżnicowany stąd też: "Przyjmujemy do wojska ochotników b. ogólnie, gdyż już mieliśmy drobne zajścia na tle bolszewizmu i zmuszeni byliśmy kilku wydać." Brak było karabinów, pieniędzy, obuwia i ciepłej odzieży. Żołnierze praktycznie nie otrzymywali żołdu. Głównym zadaniem ich było szkolenie: "Oddziały nasze codziennie ćwiczą się według rozkładu zajęć i tymczasem są bardzo karne, czem zachwycają się Niemcy."<sup>21</sup>

Dzięki żołnierzom-ochotnikom Samoobrony Grodzieńskiej powstać mogły: Grodzieński pułk strzelców, białostocki pułk strzelców i grodzieński pułk ułanów. Niemcy obawiali się polskich oddziałów, stąd też często zmieniano

dyslokację oraz odbierano - wcześniej sprzedaną - broń. Ostatecznie postanowiono gen. Sulewskiego aresztować, a część oddziałów rozbroić, obawiając się ich połączenia z Oddziałem Wileńskim Wojska Polskiego rtm. Jerzego Dąbrowskiego<sup>30</sup>.

Żołnierze Samoobrony Litwy i Białorusi byli pierwszymi żołnierzami Wojska Polskiego, którzy stawili czoła nacierającym oddziałom Armii Czerwonej. Część z nich zasilila szeregi Dywizji Litewsko-Białoruskiej, część weszła w skład innych regularnych oddziałów wojskowych. Byli oni jednak tymi, którzy dali ogromną daninę krwi w walce o polskość Kresów Wschodnich i utrzymania ich przy Macierzy.

#### Przypisy:

1. Dokładne omówienie problematyki zob. P. Lossowski, Zerwane pęta. Uśnięcie okupantów z ziem polskich w listopadzie 1918 r., Warszawa 1986; M. Wrzosek, Wojsko Polskie i operacje wojenne lat 1918-1921, Białystok 1988, tam też podana pełna literatura.
2. A. Deruga, Polityka wschodnia Polski wobec ziem Litwy, Białorusi i Ukrainy (1918-1919), Warszawa 1969, s.127.
3. J. Fiedorowicz, Wspomnienia, (Warszawa) 1980, s.75-76, kopia rękopisu w zbiorach autora.
4. H. Bagieński, Wojsko polskie na wschodzie 1914-1920, Warszawa 1921, s.300-303; E. Woywiłłowicz, Wspomnienia 1847-1928, cz.1, Wilno 1931, s.219-221.
5. Zob. T. Kryśka-Karski, St. Żurakowski, Generałowie Polski Niepodległej, Londyn 1976, s.51,52,29,150 i 43.
6. Cyt. za: A. Deruga, op.cit.,s.128.
7. Mjr Mieczysław Mackiewicz (1880-1954) pochodził z Kowieńszczyzny (Kurcieliszki), był kpt. piechoty rosyjskiej; członek POW; od kwietnia 1918 r. w Komisji Wojskowej Tymczasowej Rady Stanu; zaufany Piłsudskiego, oddelegowany przez niego do spraw litewskich; gen. bryg. od 1.I.1927 r.
8. Memoriał z 5.X.1918 r., Archiwum Akt Nowych, Akta Gabinetu Cywilnego Rady Regencyjnej, t.26.
9. Cyt. za: A. Deruga, op.cit.,s.129.
10. Odezwa dowódcy Białostockiego Okręgu Wojskowego płk. Mariana Januszajtisa, 29 listopada 1918 r., Łapy, Zbiory Muzeum Wojska w Białymstoku.

11. W. Wejtko, *Samobrona Litwy i Białorusi. Szkic historyczny*, Wilno 1930.
12. Kondratowicz próbował tworzyć w Mińsku oddziały białoruskie jako gen. białoruski (!), a następnie jako gen. litewski Kiprijonas Kondratavičius próbował stworzyć w Wilnie załóżki armii litewskiej. Przez krótki czas był nawet członkiem gabinetu prof. A. Voldemarasa. Mimo zabiegów z jego strony nie został powołany na ministra spraw wojskowych Republiki Litewskiej, zob.: *Lietuviu Enciklopedija*, t.XII, Boston 1957, s.318-319.
13. St. Mieczkowski, *Zarys historii wojennej 86 mińskiego pułku piechoty*, Warszawa 1929, s.6-7.
14. A. Brochocki, *Wspomnienia wojenne z 13 pułku ułanów wileńskich*, s.9, kopia wpisu w zbiorach autora.
15. R. Mienicki, *Wilno w polskim wysiłku zbrojnym*, Wilno 1930, s.9.
16. A. Brochocki, *op.cit.*, s.9.
17. A. Deruga, *op.cit.*, s.133.
18. A. Brochocki, *op.cit.*, s.12-13.
19. St. Cat-Mackiewicz, *Historia Polski od 11 listopada 1918 r. do 17 września 1939 r.*, Londyn 1941, s.92; Aleksy Deruga uważał go za "męża zaufania Piłsudskiego i Moraczewskiego" (*op.cit.*, s.134); Bohdan Skaradziński uważa go - niesłusznie zresztą - za ukrywającego się pod pseudonimem "tajemniczego kpt. Klingera" (J. Brzoza, *Polski rok 1919*, Londyn 1988, s.145). Nie najlepszego zdania o Klingerze był też Walerian Meystowicz: "*W sieni paru przyjaciół stwierdza zupełną niezdolność wysłańca z Warszawy*" (*op.cit.*, s. 146).
20. Spis byłych oddziałów Wojska Polskiego, Warszawa 1935, s. 122-123.
21. W. Wejtko, *Samobrona Litwy i Białorusi. Szkic historyczny*, Wilno 1930, s.69-76.
22. Tamże, s.86.
23. O szczygółach walk o "wronie gniazdo" i udziale w walkach młodzieży wileńskiej zob. K. Filipow, *Wilno - Komorowo. Nieznana karta z początków Dywizji Litewsko-Białoruskiej*, "Zeszyty Ostrołęckie" t.IV, Ostrołęka 1988 (w druku).
24. W. Wajdus, *Lewica polska w Kraju Rad 1918-1920*, Warszawa 1971, s.197.
25. B. Waligóra, *Dzieje 85 pułku strzelców wileńskich*, Warszawa 1928, s.34-37.

26. Dokładniej o oddziale zob. A. Deruga, op.cit., s.141-145; St. Brochocki, Przedarcie się Polaków z Litwy do Korony, Mińsk 1920; A. Brochocki, Dzieje Samoobrony w Szczuczynie Nowogródzkim (Rok 1918-1919), Wilno 1936.
27. CAW: sygn.I.140.2 t.1, niepaginowane.
28. CAW: sygn.I.140.2 t.2, niepaginowane.
29. CAW: sygn.I.140.2 t.24, niepaginowane.
30. Dokładniej na temat Samoobrony Grodzieńskiej zob. B. Waligóra, Na przełomie. Zdarzenia na ziemiach Białorusi i Litwy oraz w krajach bałtyckich (1918-1919), "Bellona", t.XLIII, z.1, Warszawa 1934, s.51-53.